Nr. 94. Czwartek, 26 Kwietnia 1923. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Miech i ognisko.

Lwów, 25. kwietnia.

Potężny — jak chcą jedni, zatrważający — jak wolą inni wzrost antysemityzmu w Polsce, w czasach ostatnich jest faktem przez nikogo niekwestjonowanym. Nie jest ten antysemityzm — jak to utrzymuje „Chwila“ — wyłącznym produktem demagogji ulicznej stronnictw, które umieściwszy dążenia antysemickie w programach swych, sztucznie wśród nas owe dążenia krzewią, grając na najniższych instynktach. Tak nie jest. Stwierdzono przecież ostatnio, że antysemityzm nie wsącza się, ale wpływa pełną falą w szeregi demokracji wbrew woli jej kierowników, którzy ulegając z dołu idącym prądom czynić muszą poważne ustępstwa z dotychczasowej swej ideologji. A więc nie produkt czyjejś hodowli, ale **ruch społeczny**, przybierający niewątpliwie tu i ówdzie dzięki specjalnej agitacji rozmiary jaskrawe. Fakt, że komuniści przemyscy zwalczają posła Liebermana właśnie hasłami antysemickiemi — i że czynią to ludzie świetnie orientujący się w wyborze środków, jakimi najlepiej trafić można w danej chwili do serca mas — dowodzi ponad wszelką wątpliwość, jak popularnym staje się dziś antysemityzm tam, gdzie go dawniej nie było: wśród rzesz robotniczych.

Ten stan rzeczy z pewnością nieobcy jest ludności żydowskiej. Wiedzą o nim i politycy, wiedzą coś niecoś i kupcy. I stawiając się w ich położenie trzeba zapytać: czy i co czynią, aby grożącemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo aktualna. Od taktyki, jaką obiorą Żydzi w Polsce wobec ruchu, przeciw nim rosnącego, zależeć będzie i forma i siła ruchu. A nieda się pomyśleć, aby ludzie, trzymający rękę na pulsie dnia, ludzie, którzy o niebezpieczeństwie tyle mówią i piszą, bezczynnie czekali, aż wypadki zaskoczą ich. Tak przynajmniej każe wnosić zdrowa logika.

Rzeczywistość gotuje tu ciekawe niespodzianki. Leży przed nami miesięcznik asymilantów żydowskich „Rozwaga“. Teorie, głoszone przez ten organ, są nadzwyczaj piękne. Pragnie „Rozwaga“, aby z trzech miljonów Żydów w Polsce urobiono tyleż nie tylko obywateli, ale i patrjotów polskich. Z najszlachetniejszym optymizmem wierzy, że się to stanie. Cóż jednak staje na przeszkodzie? Z jednej strony nacjonalizm żydowski, z drugiej — antysemityzm. Nacjonalizm żydowski „Rozwaga“ może nie całkiem poważnie — lekceważy. Sądzi, że to proces sztuczny i bankrutujący. A więc antysemityzm jest tym głównym czynnikiem, który uniemożliwia Żydowi stanie się patrjotą polskim. Niech i tak będzie. Jakież remedium ma „Rozwaga“ na antysemityzm? Otóż odwołuje się ona do państwa, aby rozbroiło moralnie społeczeństwo polskie w stosunku do Żydów.

Nie wyobrażamy sobie, jak w praktyce ma wyglądać to „rozbrajanie“. Czy to ma być ustawa zabraniająca pod taką a taką karą antysemickiej propagandy, jak zabrania propagandy komunistycznej? Czy ustawa taka w obecnym stanie rzeczy byłaby możliwa i — skuteczna? Czy może — pozytywnie — ma państwo propagować tę ideę, że wszystkie przesłanki antysemityzmu są fałszywe, a jedynie racjonalnym jest filosemityzm?

Apel „Rozwagi“ nacechowany jest dużem zaufaniem w moc — państwa. Przybywa on jako przyczynek do owych wszystkich apeli o walkę z drożyzną i paskarstwem, o podniesienie kursu marki itd. Nadto trudno się zgodzić, aby rzucono ten apel pod kompetentnym adresem.

Jeśli jednak w „Rozwadze“ widzimy bądźcobądź pewne próby opanowania antysemityzmu, prób tych nie widzimy po przeciwnym biegunie — u sjonistów. I to jest ta przedziwna niespodzianka w całem zagadnieniu. Ale o tem pomówimy w następnym artykule.

—o—

Rozłam w „Piaście“?

Coraz więcej przeciwników ugody z prawicą.

Grupa pos. J. Dąbskiego grozi przejściem do „Wyzwolenia“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Przez cały dzień wczorajszy obradował klub PSL. — Piast w dalszym ciągu nad sprawą polskiej większości parlamentarnej. Posłowie Bednarczyk, Cieplak, Kiernik, Brodacki, Dubiel i Erdman popierali stanowisko pos. Witosa, natomiast **przeciw porozumieniu z prawicą przemawiali posłowie Anusz, Wilkoński, Wyżykowski, Polakiewicz i senator Wysłouch.** Pos. Bryl który wczoraj wyjechał do Lwowa, oświadczył przedtem, że posłowie „Piastowcy“ z Małopolski Wsch., grupujący się koło jego osoby, **popierają pogląd pos. Witosa.**

Obrad nie ukończono; **dalszy** ciąg posiedzenia dziś przedpołudniem. Do głosu zapisanych jest jeszcze około 30 mówców, **wobec** czego postanowiono ograniczyć przemówienia do 5 minut.

Warszawa. (S.) Coraz uporczywiej utrzymuje się pogłoska, że w razie zaakceptowania przez parlamentarny Klub „Piasta“ stanowiska pos. Witosa, **około 25 przeciwników porozumienia z prawicą, z pos. J. Dąbskim na czele, wystąpi ze stronnictwa** i zgłosi akces do „Wyzwolenia“.

Życie parlamentarne.

Ministerstwo zdrowia nie będzie zniesione. — Sprawa uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. — Zaopatrzenie emerytów wojskowych. — Komisja straży granicznej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 25. kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji zdrowia publicznego pos. dr. Weinzieher zakomunikował o zamiarze wniesienia na najbliższem posiedzeniu Sejmu **wniosku w sprawie reasumcji uchwały sejmowej z 7. lutego o zniesieniu Ministerstwa zdrowia publicznego**

*

Sejmowa Komisja budżetowa, zebrana dla rozpatrzenia projektu ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych**, ukonstytuowała się powołując na prezesa p. Smulikowskiego (PPS.), na wiceprezesa p. Paszkowskiego (Ch. D.). Referat powierzono p. Manaczyńskiemu (ZLN.). Podkomisja uchwaliła wysłuchać opinje centralnego Komitetu urzędników państwowych.

*

Komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy o zmianach skal w ustawie **o zaopatrywaniu emerytów wojskowych i ich rodzin.** Pos. Wasyńczuk referował wnioski w sprawie **kredytów na szkolnictwo ukraińskie.**

*

Ukonstytuowała się **Komisja straży granicznej** (kwestja wywozu). Przewodniczącym wybrano pos. Arciszewskiego, sekretarzem pos. Chądzyńskiego.

*

Wczoraj u Marszałka Rataja toczyły się obrady prawników w sprawie wyjaśnienia **wątpliwości wypływających z paragrafu 35. Konstytucji.** Chodzi w nim o prawomocność projektu ustawy odrzuconej przez Senat

Co myślą i czynią Polacy w Ameryce?

Rozmieszczenie Polaków w Stanach Zjednoczonych. — Patrjotyzm Polaków amerykańskich. — Reemigracja. — Obecny stan emigracji do Stanów Zjednoczonych. — Zniesienie „kwoty“ nieaktualne. — Oświata w kolonjach polskich. — Dziennikarstwo polskie w Ameryce.

Lwów, 25. kwietnia.

Korzystając z pobytu we Lwowie znanego działacza polskiego w Stanach Zjednoczonych Redaktora Osady, który bawi w kraju w sprawach połączonych z uregulowaniem reemigracji, zwróciliśmy się do Niego z prośbą o udzielenie nam informacji odnośnie do stosunków panujących w tej chwili w kolonjach polskich w Ameryce, a w szczególności odnośnie do problemów emigracji i reemigracji. Otrzymaliśmy zgodnie z naszemi przypuszczeniami mnóstwo interesujących szczegółów, które w tej chwili są tembardziej aktualne, że jak doniosły onegdajsze telegramy, w Ameryce na skutek ograniczenia imigracji zaczyna braknąć rąk do pracy, a prezydent Harding w połączeniu z kierującymi czynnikami postanowił znieść ograniczenia krępujące obecnie napływ przybyszów z Europy.

Pierwszem pytaniem, które sprawozdawca nasz (...) zadał p. Osadzie, było pytanie o to, jaki jest obecnie stosunek rozmieszczenia Polaków w Ameryce i jak zapatrują się oni w tej chwili na powrót do Ojczyzny. Odpowiedź, którą otrzymał brzmiała:

Polaków w Ameryce można podzielić na dwie części: Jedna marzy o powrocie do ojczyzny, druga ulega asymilacji. Na ogólną liczbę 2.250.000 Polaków w Ameryce, **350.000 przypada na obywateli amerykańskich, 470.000 na polskich.** Polaków tych reprezentuje w Kongresie dwóch posłów. Co do rozmieszczenia, najpokaźniejszą ilość Polaków posiada Chicago, bo 350.000. Następnie Detroit 120.000, Milwaukee i Nowy Jork po 100.000, Filadelfia 50.000.

— W jaki sposób okazują Polacy amer. swój patrjotyzm?

— Polacy amerykańscy okazali się wybitnymi patrjotami w czasie wielkiej wojny. Wtedy to Komitet Narodowy w Ameryce zebrał **15 miljonów dolarów na ofiary wojny w Polsce,** a 27.000 ludzi zasiliło organizującą się we Francji Armię Polską. Jaki zaś był zapał do wojny z Niemcami, świadczy najwymowniej fakt, że w chwili wypowiedzenia przez Stany Zjedn. wojny Niemcom na 100.000 ochotników amerykańskich zgłosiło się **aż 33.000 Polaków.** Moment ten zresztą potrafił później Paderewski doskonale wykorzystać.

— Czy tęsknota za ziemią ojczystą objawia się u większej ilości emigrantów?

Dotychczas wróciło do Polski 200.000 osób i — mojem zdaniem — **powróci jeszcze minimum 50.000 rodzin**, a przy pomyślnych okolicznościach 100.000 rodzin. Reszta przepadła dla nas bezpowrotnie!

— Jak się przedstawia obecne wychodźtwo do Ameryki?

— Emigracja obecnie jest bardzo mała, gdyż rząd amerykański ustanowił t. zw. „kwotę", to jest najwyższą cyfrę emigrantów. Kwotę tę, wynoszącą **rocznie około 28.000 ludzi,** w lwiej części wypełniają żydzi i Rosjani.

— Czy istnieje możliwość zniesienia „kwoty"?

— **Wykluczam możliwość zniesienia kwoty w najbliższych pięciu latach.** Nie pozwoli na to ani wybujały szowinizm amerykański (Ameryka dla Amerykanów!), ani organizacje robotnicze.

— Jaki jest stan oświaty w koloniach polskich?

— Oświata stoi tam względnie wysoko, choć nieraz szkoły polskie mijają się z swem istotnem powołaniem na obczyźnie, t. j. z zadaniem **utrzymywania ducha polskiego.** W Stanach Zjednoczonych jest 511 szkół polskich parafialnych, cztero i ośmioklasowych. **Korzysta z nich 219.000 dzieci.** Do szkół publicznych uczęszcza 110.000 dzieci polskich i te w pierwszym rzędzie ulegną wynarodowieniu. W szkołach tych uczą przeważnie księża, którzy w liczbie 11.000 rozsiani są po całych Stanach Zjedn. Ale teraz już 70% tych księży ukończyło seminarja amerykańskie i **oni to niestety są rozsadnikiem asymilacji.** Polskich szkół wyższych **jest dwanaście,** w tem siedem męskich, a pięć żeńskich.

— Jak przedstawia się dziennikarstwo polskie w Ameryce?

— Dziennikarstwo polskie z natury rzeczy nie stoi tam wysoko. Poziom pism musi być dostosowany do ogółu czytelników, a tych stanowią przeważnie robotnicy. Pracuje się głównie „nożycami", **a dostarcza się najwięcej wiadomości z Polski,** a potem dopiero lokalnych. Pisma są ilustrowane. Niektóre działy prowadzi się w języku angielskim. Przedewszystkiem artykuły o Polsce, potem sport, teatr i t. d. Ciosem dla dziennikarstwa polskiego w Ameryce, będzie uchwalenie noweli zgłoszonej przeszłego roku w Kongresie, według której **wszystkie pisma „obcojęzyczne" muszą mieć oprócz tekstu dotychczasowego także tekst angielski.** Wpłynie to niewątpliwie na upadek dziennikarstwa polskiego, które podczas wojny wydatnie się podniosło. **Ogółem jest w Ameryce 90 pism polsk. z tego 20 dzienników, o ogólnym nakładzie 1,250.000 egzemplarzy.** Największą ilość prenumeratorów liczy wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy", bo aż 50.000. „Rekord Codzienny" w Detroit posiada nieco mniej czytelników. Z tygodników „Ameryka—Echo" liczy 80.000 prenumeratorów.

— Jaki jest kierunek polityczny tych pism?

— Jeśli chodzi o kierunek pism, to **raczej hołdują one lokalnym kierunkom, niż polskim.** To znaczy, że dzielą się w pierwszym rzędzie na republikańskie, demokratyczne i socjalistyczne; później na prawicowe i lewicowe odnośnie do polskich kierunków. Z poważniejszych pism **10 przypada na kierunki prawicowe, 7 na lewicowe, 2 neutralne.**

—o—

Niemcy przedstawią nowy plan odszkodowań.

Uczynią to, idąc za radą Anglji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg." donosi z Berlina: W prasie londyńskiej i paryskiej dominuje wrażenie, że Niemcy będą dążyły do porozumienia. Między Londynem i Berlinem odbywa się żywa wymiana zdań za pośrednictwem obustronnych ambasadorów. Niemcy zażądały od Curzona, aby podał dokładnie, jak sobie wyobraża wysokość sumy reparacyjnej. Rząd angielski zaznaczył w odpowiedzi, **by Niemcy nie obstawały przy propozycji Bergmanna, lecz opracowały taki plan reparacyjny, któryby sumę odszkodowań przewidywał większą od 30 miljardów.** Nadto angielski rząd zaznaczył, **że Anglja byłaby zadowolona,** gdyby Niemcy przedstawiły propozycje równocześnie wszystkim państwom koalicyjnym.

Rząd niemiecki niewątpliwie uwzględni życzenie Anglji, wobec czego należy liczyć, że z końcem tygodnia nastąpi przedłożenie oferty niemieckiej.

Emil Bourgeois.

Lwów, 25. kwietnia.

Profesor Sorbony, członek Instytutu Francji i Naczelnej „Rady Pedagogicznej, **którego odczyty „O etapach podboju pruskiego przed r. 1914" urządza we Lwowie Tow. Przyjaciół Francji pod protektoratem senatu Uniwersytetu im. Jana Kazimierza** (26 i 27 kwietnia o 6. godz. w auli Uniwersytetu, ul. Marszałkowska), należy do członków ciała uniwersyteckiego francuskiego, cieszących się największą powagą i wpływami. **Jest przyjacielem Polski. Należy do Zarządu Tow. „France-Pologne".** Był redaktorem świetnego dossier o G. Śląsku, **rozesłanego** wszystkim członkom Ligi Narodów. Jest prezesem Komisji wydawnictw polskich w Paryżu. **Podróż profesora Bourgeois do Polski i wrażenia jakie z niej wywiezie, mogą przynieść sprawie naszej nieocenione korzyści.** Jest on bowiem jednym z najbardziej wpływowych liberałów francuskich, w opinji których Polska może jeszcze nie jest dość znana i uznana jako jeden z głównych **czynników** pokoju europejskiego.

—

Pokusy.

(Spokój i praworządność w Polsce — solą w oku sąsiadów. — „Turbatores chori" podczas wiecu na Placu Teatralnym. — Męska odpowiedź tłumu. — W awanturach ulicznych brały udział tylko męty społeczne. — Energiczne stanowisko Rządu. — Agitacja pogromowa agentów komunistycznych wśród proletarjatu. — Niepokoje na kresach dziełem tej samej ręki. — Nieostrożna polityka niektórych organów prasowych. — Uspokojenie namiętności podrażnionych — przedewszystkiem!)

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa, 24. kwietnia.

Nic tak nie gniewa naszych wschodnich i zachodnich sąsiadów, jak panujący w Polsce spokój, jak ta praworządność, dająca opiekę obywatelom wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, jak swoboda sumienia, tolerancja wszelkiego rodzaju poglądów i cicha, spokojna praca. Ten ład polski jest takim kontrastem z tem co dzieje się w sowieckiej Rosji, z atmosferą Niemiec współczesnych przesyconą miazmatami nienawiści i burzliwym fermentem wojny domowej, że porównanie dać musi każdemu bezstronnemu, obcemu obserwatorowi wniosek o ukrytych w duszy polskiej kolosalnych wartościach cywilizacyjnych, a przedewszystkiem o nieocenionym jej darze: twórczości.

Zburzyć ten spokój, zmącić pracę nad budową Państwa, nasiać wszędzie chwastów nienawiści, zaszczepić jad walk domowych — oto dążenia wrogów naszych, aż nadto widoczne, do jaskrawości jawne, a jednak dostrzegane nie przez wszystkich.

W ostatnich tygodniach w stolicy Państwa wyczuwa się wprost dotykalnie, że jest ktoś, komu zależy na urządzeniu w Warszawie pogromu żydowskiego. Już podczas wiecu na Placu Teatralnym, gdy protestowała Warszawa przeciw straceniu w Moskwie kapłana - męczennika, widać było w przedwieczornym, błękitnawym mroku, snujące się śród tłumu tajemnicze indywidua, podszczuwające z cicha: bić Żydów! bić Żydów!

Więc choć mówcy wszyscy nawoływali do zachowania spokoju, do utrzymania ducha na wyżynach,

MARJA JEHANNE HR. WIELOPOLSKA.

Wyrównanie.

(Dokończenie).

III.

— Nie bój się, Tatjano! bez lęku niechaj będą twoje piękne oczy. To ciebie boleć nie będzie. To tylko Historja odwróci jedną kartę. Rozumiesz?

— Nie sawsiem, przeczy jasna głowa.

W milczący pogwar, pada znowu wejrzenie żyda, jak splunięcie w błękitną taflę wody. Mąci się zwierciadło, wzdryga. Nie trzeba przecie niczego osobistego w podobnej godzinie. Żadnego ty i ja. Niczego co jest wyzwiskiem, przekleństwem, obelga, chucia.

Jewrej chłaszcza tedy jak biczem niepowstrzymane oczy Tatjany. Tak, Jewrej, ta wieczyście płująca aktualność. Między nami nic aktualnego. Dawne rozrachunki, tak niecielesne, że prawie niematematyczne. Bóg z tobą, Tatjano, nie lękaj. Nawet jeśli ja sam podniosę bagnet pionowo i wbiję go w twoje dziewczęce gardło, poprzez różowo srebrne kudły twojego pieska, odegrał lęk! Tak być musiało. Tylu moich żegnało właśnie tu, w Jekaterynosławiu, granicę Europy, granicę życia, z przymarzłymi do kostek kajdanami. Wszystko się w ostatnich latach działo, abym ja tu był dzisiaj, przy tobie.

— ...uch, sukinsyny, krzyczą w mroku spłakane oczy żyda.

— ...burżuje, knezie... czyni zgiełk reszta bagnetów. Tatjana się nie opędza, bezbronny przechodzień.

— Przypominam tobie, mówią słodkie, nieustępliwe źrenice, że zapomniałeś wszystko to, co stało między mną a tobą. Ale co dziwniejsze, zapomniałem ja. I oto teraz, przypomina nam się, co nas rozdzielało niby łachmanem złamanych nadziei, a w gruncie rzeczy niespopielała nigdy królewską purpurą. Uśmiechnij się. Już nic stoi między mną a tobą ta moja, w gałopie waszej zachłanności stratowana Ojczyzna. Uśmiechnij się. Znóż lek bez treści i sensu. Obróciła się zwyczajną koleiką karuzel Historji. O jakże cię doganiają — oni — mojem imieniem! Za chwilę, za sekundę, wyceluje bezimienna swołocz czarne mordki rewolwerów na waszą bezbronną barykadę, dobiją was bagnety, obcasy i kolby. Mały następca tronu, tego tronu, co się o nasze prawo do życia wsparł, tego tronu którego już niema — mały następca zajęknie, zawyje twój piesek kudłaty, cały rubinowy od twojej krwi, gosudarka ucałuje raz ostatni swastykę, pospiesznie na tynku nakreśloną... Ja sam może, Tatjano, ścisnę nierycersko twoje płochliwe gardło. To nic. Uśmiechnij się czarownie do tych lodowych, nieczułych palców, które obracają bezszelestnie kartę dziejów...

Promienie ich oczu składają się na krzyż jak szpady.

— Nie przysięgaj, najjaśniejsza! Cóż moglibyśmy sobie przysiądz, my, którzyśmy żadnych przysiąg sobie nie dotrzymali? Zresztą wszystko ludzkie, zwyczajne, codzienne i niecodzienne, wytłumaczalne, ziemskie, ustało. To nic żem ja oprawca, a ty skazaniec. Głupie nazwy, głupie kategorie. Wszystko się pomiędzy nami dopełnia i naszemu podłemu, ludzkiemu pojęciu sprawiedliwości staje się zadość. Drobiazg... Brzydota życia służy tylko oto prawu wyrównania.

*

W zimną, mokrą płachtę otula ją dym wypalonych w twarz karabinów i rewolwerów, świdrujący krzyk carewicza i starcze rzężenie frejliny. Poprzez tą wilgotną, straszną płachtę widzi jak daleko, daleko dwie maski czyichś dłoni, delikatne i białe, podnoszą się i zbliżają ku niej zwolna niepoczytalne ostrze bagnetu, a jakieś najłagodniejsze w świecie źrenice patrzą w nią żartliwie.

Do tego niepoczytalnego ostrza, do tej brzydoty życia, która służy tylko prawu wyrównania, uśmiechają się bez lęku jej piękne oczy

—o—

znalazły się elementy, których ciemnota i niskie instynkty reagowały raczej na tamtą nikczemną pokusę.

W momencie, gdy formował się pochód, pewien pan, elegancko ubrany, lat około 50-ciu o typie wybitnie niepolskim (uwierzyć trudno, aby to był inteligentny Polak) zawołał głośno: „Żydy! zdjąć czapki!", choć doprawdy ani jednego Żyda nie było dokoła. „Wstyd, uroczystą chwilę mącić takimi okrzykami!" odpowiedziano mu z tłumu i elegancki pan, obejrzawszy się chmurno dokoła, zaniknął.

Nie wszędzie jednak spotkali się podszczuwacze z taką odprawą.

Gromady niedorostków i męty społeczne z kijem w ręku i śpiewem „Roty" na ustach awanturowały się przez cały wieczór po ulicach miasta, napastując przechodniów, Żydów i nie Żydów, aż policja uspokoiła tych manifestantów z pod ciemnej gwiazdy, osadzając kilkudziesięciu w aresztach policyjnych.

Tym razem, dzięki energicznym wystąpieniom Rządu, do pogromu nie doszło, ale zapanowało obopólne rozdrażnienie, którego wyrazem i następstwem stały się burzliwe sceny sejmowe, manifestacyjne, na kilka godzin, zamknięcie sklepów żydowskich itd.

W gruncie jednak ważniejsze i znamienniejsze jest trwające nadal podziemne działanie tajemniczych sił. Do sklepików, magli i innych w tym rodzaju ognisk plotkarstwa wielkomiejskiego zachodzą nieznane osobistości a obco wyglądające i zapowiadają, że Żydzi mścić się będą zatruwaniem produktów, sprzedawanych chrześcijanom, szerzeniem zarazków epidemicznych itp. Mówi się przytem: „Rząd bierze ich w obronę, a oni chcą nas wymordować!"

Jesteśmy, jakby w pełni średniowiecza. Potrzeba jeszcze, by znalazł się gdzie trup dziecka, zakłótego jakoby przez Żydów igiełkami, a będziemy mieli wskrzeszoną z 13-go czy 14-go wieku, historyczną scenę.

Zbrodnicza ta agitacja rozdmuchuje jednocześnie niechęć przeciw Rządowi i pobudza do aktów gwałtu przeciw Żydom.

W rozszerzaniu tych najrozmaitszych, niedorzecznych pogłosek, w podszczuwaniu do aktów gwałtu i przemocy, do barbarzyńskiego znęcania się nad bezbronnymi, wyczuwa się tę samą rękę, która bandy podpalaczy wypuszczała w roku ubiegłym na wschodnią Małopolskę, tę samą, która piroksylinę i karbolinę transportowała na białoruskie kresy, tę samą, która doprowadziła Rosję do stanu średniowiecznego barbarzyństwa i chciałaby to samo uczynić z Polską, a przedewszystkiem osłabić ją wewnętrznym zamętem i zohydzić w oczach cywilizowanego świata.

Niestety, nieświadomie oczywiście, stwarza podłoże dla tej agitacji ta część prasy polskiej, która współzawodnictwo z handlem żydowskim, w istocie rzeczy uprawnione i pożądane, wysunąwszy, jako postulat naczelny swego programu, nie zawsze posługuje się właściwymi środkami oddziaływania na opinję publiczną.

W prasie tej tyle jest nienawiści, tyle codziennego ujadania, że wśród szerokich mas, które są jej wyłącznymi prawie czytelnikami, wytwarza ona nastrój bardzo podatny dla pokus najniższego rzędu. Agitator komunistyczny ma przez nią tak przygotowany grunt, iż niepotrzebuje się trudnić wynajdywaniem argumentów, rozbudzaniem afektu. Wystarczy krzyk: bić Żydów!

Gdyby zamiast mówić do najniższych instynktów masy polskiej, prasa ta raczej odwoływać się chciała do pozytywnych, twórczych organizacyjnych sił narodu polskiego, akcja jej niewątpliwie byłaby pożyteczniejszą i nie kryłaby w sobie tych niebezpieczeństw, jakie dla poziomu cywilizacyjnego narodu, dla spokoju wewnętrznego Państwa i dobrej jego opinji u obcych, kryje napastliwy i nieliczący się z niczem antysemityzm. W danej chwili, w dobrze zrozumianym interesie Państwa dążyć należy przedewszystkiem do uspokojenia podrażnionych namiętności.

H. C.

Przyczyny spadku marki niemieckiej.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Berlin, 22 kwietnia.

(V.) **Korespondent** Wasz zwrócił się do tutejszych kół finansowych z prośbą o wyjaśnienie przyczyny spadku marki niemieckiej, który to spadek jak wiadomo tak niekorzystnie wpłynął ostatnio na kurs marki polskiej.

W odpowiedzi oświadczono, że przyczyny spadku marki niem. szukać należy w pierwszym rzędzie w braku zaufania do marki niem. ze strony klas posiadających, czego najlepszym dowodem ostatnia nieudała pożyczka dolarowa.

Na zapytanie, czy **Bank Rzeszy będzie w dalszym ciągu interwenjować w podtrzymaniu kursu marki, odpowiedziano przecząco, albowiem Bank Rzeszy musi obecnie cały swój zapas dewiz mieć w pogotowiu na wypadek rokowań z ententą o sumę reparacyjną.**

Nowa konferencja w Lozannie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Lozanna. (PAT.) Na pierwszem posiedzeniu po utworzeniu trzech komisji i dokonaniu wyboru przewodniczących tych komisji, zabierali głos po kolei **przedstawiciele poszczególnych państw.** Ismet pasza oświadczył, że Turcja nie **będzie się starała o przedłużenie rokowań** i gotowa jest do podpisania pokoju, o ile wszyscy biorący udział w rokowaniach ożywieni są dobrą wiarą i wolą w tym kierunku.

O bezpośrednie połączenie z wybrzeżem morskiem.

Międzypaństwowe układy w sprawie wprowadzenia komunikacji Warszawa-Gdańsk drogą po prawym brzegu Wisły przez Iłowo-Malbork.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Gdańsk, 22 kwietnia.

(O) Od kilku dni odbywają się tu konferencje delegatów Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie z przedstawicielami kolei niemieckich przy udziale delegatów Wolnego Miasta Gdańska. Celem obrad jest ostateczne sfinalizowanie układów w ramach Konwencji Paryskiej z 21 kwietnia 1921 r. w sprawie umożliwienia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Warszawą a Gdańskiem oraz polskiem wybrzeżem morskiem po prawym brzegu Wisły w ruchu przechodnim przez terytorjum Prus Wschodnich (t. z. korytarz pruski). Obrady mają przebieg pomyślny. Po szczegółowem omawianiu wszystkich spraw z kwestją tą związanych, a głównie spraw taryfowych, sposobu dokonywania przewozów oraz wzajemnego rozliczania się, wydzielono specjalne komisje które ze względu na pilność sprawy przystąpiły bezzwłocznie tu na miejscu do ostatecznego zredagowania taryf oraz odnośnych postanowień przewozowych i taryfowych w dwóch językach polskim i niemieckim. Komisje podzieliły się na dwie oddzielne sekcje t. j. dla komunikacji osobowej i bagażowej oraz dla komunikacji towarowej a w każdej z nich wre prawdziwie gorączkowa praca, której szybkie postępy każą się spodziewać, że myśl wprowadzenia w życie wspomnianej, a z punktu widzenia interesów handlowych Polski oraz wygody publiczności wielce pożądanej komunikacji obróci się niebawem w czyn.

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że z dniem 1 czerwca b. r. — jak poprzednio zamierzono — zaczną już stale kursować bezpośrednie pociągi pasażerskie i towarowe pomiędzy Warszawą a Gdańskiem względnie polskiem wybrzeżem morskiem (Gdynia—Puck—Hel) przez Iłowo—Malbork (Marienburg). Jest to najkrótsze połączenie, które skróci jazdę pociągiem pospiesznym pomiędzy Warszawą a Gdańskiem o jakie trzy godziny.

Na nowej linii kolejowej będą stale w biegu jedna para pociągów pospiesznych i jedna para pociągów osobowych a z początkiem i z końcem sezonu letniego puszczona będzie w ruch także i druga para pociągów pospiesznych. Niezależnie od tego kursować będą nadal bezpośrednie pociągi pasażerskie między Warszawą a Gdańskiem przez Toruń-Bydgoszcz (pociągi pospie z-

Benedykt Dybowski.

(W dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin).

Lwów, 25. kwietnia.

Potentat myśli, twórczej siły i energii czynu; Mąż wierny przez cały, długi żywot hasłom wyniesionym z rodzinnego dworu sercom polskim drogiej Nowogródzkiej ziemi; przyjaciel ludzkości a wierny syn Ojczyzny w latach jej niedoli i w chwili zmartwychwstania; nieustępliwy pionier idei najszczytniejszych — święci we Lwowie, w białym domku, poprzestrzelanym na wylot przez hajdamackie kule dzień, który stał się świętem całego polskiego świata naukowego.

Dziwnem zrządzeniem losu wędrował za Ural etapami jako przestępca polityczny, by tam na Dalekim Wschodzie oddać nauce a równocześnie Rosji — macosze usługi pierwszorzędnego znaczenia: badania nad florą i fauną syberyjską na nowe, nieznane dotąd pchnąć tory; zasłużyć w kołach uczonych rosyjskich na odrzucony przez skromność przydomek „Bajkalski".

Pochodził ze starej szlacheckiej rodziny Nałęczów Dybowskich, dla której zbyteczne były wszelkie późniejsze przydomki. Ongi gospodarowała ona na Dybowie w Wielkopolsce, by za przykładem innych rodów pchnąć jedną ze swych gałęzi na kresy. Osiadła ona w Nowogródzkiem, gdzie tkwiła też kolebka czcigodnego naszego Jubilata.

Związany z ziemiaństwem miejscowem węzłami krwi i serdecznych stosunków, z rozrzewnieniem wspomina Dybowski swe lata szkolne w Mińsku litewskim i uniwersytecie w Dorpacie, gdzie studjował przyrodę i medycynę.

Udział w roli sekundanta w pojedynku, wyrzuca Dybowskiego do Wrocławia, z kolei do Berlina. Tam uzyskuje stopień doktora medycyny i wraca do Rosji dla nostryfikacji uzyskanego za granicą dyplomu.

Mając zaledwie lat dwadzieścia kilka otrzymuje z Krakowa wezwanie do objęcia katedry zoologji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Propozycję przyjmuje, lecz veto przeciw temu wyborowi zakłada austrjacki minister wyznań i oświaty „z powodów politycznych". Powołuje go teraz na adjunkta na katedrze tegoż przedmiotu świeżo powstała w Warszawie Szkoła Główna, gdzie gorący patrjota zostaje odrazu wciągnięty w wir knowań politycznych, co pociągnęło za sobą aresztowanie, więzienie i zesłanie na lat 15 do ciężkich robót we wschodniej Syberji.

Z tą chwilą zaczyna się dla Dybowskiego epoka życia nowa, przejść wprost wyjątkowych, wrażeń niezwykłych. Twardy Litwin, nie dający się zrazić żadnemi przeszkodami, przebywa Syberję wzdłuż i wszerz po najdalsze jej krańce wschodnie, bada jeziora, rzeki, niedostępne zda się góry, odkrywa nowe rośliny i zwierzęta, prostuje mylne dowodzenia swoich poprzedników. Wraz z towarzyszami Michałem Jankowskim i Wiktorem Godlewskim, zapalonymi — jak on — i nieustraszonymi badaczami, mimo tysiączne przeszkody ze strony władz i miejscowej ciemnej, zabobonnej ludności, nie ustaje w pracy. Sami własnemi rękoma budują łodzie, wyrębują przeręble w lodzie, poszukiwania bowiem zimowe daleko lepsze wydawały rezultaty; Dybowski wykonuje przyrządy własnego pomysłu, jakiś gorączkowy ogień płonie w ich mózgach, gotowi poświęcić wszystko na zdobycie tajników, dotąd innym badaczom Syberji nieznanych.

Czytając opisy przejść owych, wprost wyjątkowych, jakby z bajek tysiąca i jednej nocy zaczerpniętych, a jednak prawdziwych, istotnie przeżytych, wprost wierzyć się nie chce, że Jubilatowi nie zbrakło zdrowia, sił i energii czynu. Marzł, przymierał głodem a zbiory jego, stanowiące potem ozdobę gabinetów w Irkucku, Petersburgu, Warszawie, Krakowie i Lwowie, rosły z tygodniem każdym. Przejść tych bodaj zwięzły opis wymagałby miejsca bardzo wiele, poprzestając więc na zwięzłej naszej notatce, wyrazić jeno możemy pragnienie, by pamięt-

ne), ra przez Grudziądz (tylko pociągi osobowe)

Takie ukształtowanie komunikacji między Warszawą a Polskiem Morzem będzie niewątpliwie odpowiadało wszelkim wymogom zarówno podróżującej publiczności, jak i sfer przemysłowych i handlowych.

W znaku „pracy organicznej“.

Narady ukraińskie w Przemyślu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Przemyśl, 23. kwietnia.

(X) Onegdaj odbyły się w Przemyślu **narady ukraińskich mieszczan** w aktualnych sprawach politycznych. W zebraniu brało udział **kilku delegatów ze Lwowa, m. i. redaktor Sentuta.** Tematem obrad były głównie sprawy **ekonomiczne; podniesienie ukr. handlu i przemysłu w Małopolsce Wsch.** W sprawach politycznych debatowano na temat **wewnętrznych stosunków w partji trudowej.** Uchwalono zwołać wkrótce „ukraiński zjazd mieszczański“ i przystąpić do **„realnej“ pracy w kraju.**

Niedźwiedzia przysługa.

Lwów, 25. kwietnia.

„Diło“ a „ognisko ukraińskiej kultury“.

Gdyby było ładnie cieszyć się z cudzej — powiedzmy oględnie — niezgrabności i ubóstwa, to wycieczki „Diła“ z dnia 19. i 20. bm. na temat „ogniska ukraińskiej kultury“ mogłyby dostarczyć nieprzebranej kopalni dla uczucia naszej egoistycznej satysfakcji. Oto „Diło“ wystąpiło w dwukrotnych elukubracjach z odpowiedzią na artykuły, poświęcone w ostatnich dniach na łamach „Gazety Lwowskiej“ w sprawie ruskiego uniw. Pomieściliśmy tej sprawie trzy różne głosy, od różnych pochodzące autorów, przy czem ci, zapatrując się na sprawę w sposób rozmaity, utrzymali swoje wywody na wysokim kulturalnym poziomie. Jak na to odpowiedziało „Diło“? Ograniczymy się do streszczenia, zachowując sobie do odpowiedniej pory obszerniejsze omówienie wyskoków „Diła“ z wymienionych dni, oraz dalsze jego wynurzenia na temat uniwersytetu ukraińskiego, zamieszczone w dniach 21—25 bm. Na razie stwierdzamy tylko: Obydwa pierwsze artykuły „Diła“ pt. „O ognisko ukraińskiej kultury“ są kapitalnym wzorem prymitywności polemicznej, a zarazem taktyczno - politycznej. Wywody autora, artykułu „Nie we Lwowie“ „Diło“ streściło wprost opacznie i fałszywie. Widocznie napad szowinistycznego szału odebrał „Diłu“ nawet umiejętność czytania i logicznego łowienia wątku.

Ponadto w prymitywnej furji polemicznej ubzdurało sobie „Diło“, że trzej autorowie, którzy wypowiedzieli się na łamach „Gazety Lwowskiej“ w sprawie ruskiego uniwersytetu, stanowią „jedną i tą samą fizyczną osobę“, która „polemizuje sama z sobą“. Niedźwiadek z „Diła“ widocznie uprawia podobne chytre praktyki i ani rusz nie może mu się pomieścić w głowie, że w organie polskim mogą na ten sam temat wypowiedzieć się trzy różne osoby. Trudno walczyć z podobną chorobliwą manją prześladowczą „Diła“ raczej trzeba dobrodusznie się uśmiechać.

Poza stekiem ordynarnych określeń i wyzwisk nic nie można się doszukać w „odpowiedzi“ „Diła“. Ze stanowiska polskiego egoizmu narodowego trudno wymarzyć sobie lepszego obrońcę „ogniska ukraińskiej kultury“, jak ten dziennikarski borytel z „Diła“. Niech mu się zdaje nadal, że do sprawy ruskiego uniwersytetu można przystępować z niedźwiedzią łapą. Niech mu się roją prostackie pomysły, że tupetem borytelskim, krzykiem i straszakiem pracuje na rzecz ruskiego uniwersytetu. Nie nam się troszczyć o wykazywanie „Diłu“, że swojemi ostatniemi wystąpieniami wyświadcza sprawie, o którą walczy, niedźwiedzią zaiste przysługę.

rn.

Czeska polityka eksterminacji na Słowaczyźnie.

W okręgu Preszburga 7.000 osób „politycznie podejrzanych“. — Nowa ofiara „zdrady stanu“. — Program p. Kramarza głosi wynarodowienie mniejszości narodowych. — Czeskie obawy.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Berno Mor., 23. kwietnia.

Postępowanie władz czeskich w stosunku do ludności na Słowaczyźnie, cechuje coraz to większa nerwowość i potęgujący się coraz bardziej system eksterminacji. Aktualnym objawem tego systemu jest zapowiedź aresztowania w jednym tylko okręgu Słowaczyzny, a mianowicie w Preszburskim, 7.000 osób, uchodzących za „bardzo politycznie podejrzanych“. Wiadomość ta, podana w dniach ostatnich przez dziennik praski „Cech“, wywołała olbrzymią sensacje, a co ciekawsze, i konsternację nawet wśród Czechów na Słowaczyźnie, którzy w tym wzrastającym prądzie narodowościowego ucisku widzą raczej dowód słabości, a nie siły polityki czeskiej.

W związku ze wzmocnionym kursem eksterminacji zawiesiły władze czeskie w urzędowaniu starostę Schlossera w Keżmarku na Spiszu. Podobny los spotkał niedawno temu staroste w Rużemborku. W obu wypadkach zachodziła „działalność antypaństwowa“.

Przy tym stanie rzeczy nie traci jednak fantazji osławiony nacjonalista-panslawista p. dr. Karol Kramarz, bo oto, jak donosza „Narodni Listy“, polityk ów na niedawno odbytym wiecu publicznym, propagował hasło uczynienia z Czechosłowacji jednolitego narodowego państwa czeskiego. Nomenklatura więc politycznego słownika czeskiego upraszcza się i zamiast wyrazu „czechosłowacki“ używa się już wyrażenia „czeski“, „czeskie państwo narodowe“. Warto będzie obserwować realizację kunsztu strawienia przez Czechów 50% mniejszości narodowych.

Nurtują jednak nawet wśród nacjonalistów czeskich obawy, co do łatwości realizacji programu wynaradawiania. W związku z tem odbyła się przed kilkoma dniami konferencja w klubie posłów czeskiej partji narodowej, poświęcona omówieniu stosunków w garnizonach wojskowych na terenach narodowościowo mięszanych. W wyniku konferencji postanowiono komunikować ministrowi wojny, Udrżalowi, wszystkie informacje, które odnoszą się do objawów „grożących niebezpieczeństwem dla państwa“.

Jak widać więc czeska republika ma sporo kłopotów ze swym problemem narodowościowym i daleka jest od umiejętnego traktowania go. Toteż rozmaite „rady“ czeskie i przycinki, skierowane w stronę polskiej sprawy narodowościowej, o całe niebo mniej skomplikowanej i zaognionej, uderzać muszą swą szczególną impertynencją.

Sł.

„Nowy Głos Przemyski“.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej“).

Przemyśl, 24 kwietnia.

Pod tytułem „Nowy Głos Przemyski“ wychodzi od pewnego czasu w Przemyślu tygodnik poświęcony życiu polityczno-społecznemu. Poza bogatemi informacjami lokalnemi, wypowiada się „Nowy Głos Przemyski“ również w poszczególnych ważnych sprawach publicznych. Wywody, poświęcone w Nr. 15 omawianego tygodnika nacjonalistom żydowskim, a ujęte bardzo trafnie, zasługują na bliższe zainteresowanie. „Nieoczekiwane zwycięstwo wyborcze — pisze „Nowy Głos Przemyski“ — uderzyło szowinistom żydowskim do głowy. Po ogłoszeniu wyniku wyborów panowie przywódcy Syonu poczęli przemawiać w prasie i na zgromadzeniach w tonie niezwykle zuchwałym. Ogarnął ich szał wielkości.

Rzeczywistość jednak srogie zgotowała im rozczarowanie, uderzając w nich obuchem faktów zgoła niepożądanych. Przedewszystkiem rozczarował ich Prezes Ministrów gen. Sikorski, który formując swój rząd, nietylko w stronę panów sjonistów się nie ukłonił, ale ostentacyjnie i dość brutalnie ich odtrącił. Za szefem Rządu poszły sejmowe stronnictwa, przyczem żadnej różnicy nie stanowiło, do którego bloku one należą: do prawicy czy lewicy. Ani jedno z polskich stronnictw w Sejmie nie zabiegało i nie zabiega o względy lub poparcie sjonistów. Są oni przez wszystkich opuszczeni i całkowicie odosobnieni. Nawet inne mniejszości narodowe do jakiegokolwiek sojuszu lub przyjaźni z nimi się nie przyznają.

Tak tedy grupa 34 posłów sjonistycznych snuje się po kuloarach sejmowych bezczynnie i beznadziejnie, a co ważniejsza, bez fundamentu i gruntu pod nogami.

Uprawiają opozycję. W imię jakich haseł? O tych hasłach głucho, bo tę samą opozycję Rządowi robią stronnictwa ósemki. A jakie są hasła ósemki? Walka przeciw żydom, wyrugowanie zewsząd żydów, okrojenie ich praw obywatelskich!

Mimowolny sojusz wilka z owcą, która ma przezeń być pożartą!

Opinja żydowska, okłamywana i humbugiem politycznym odurzona coraz bardziej grzęźnie w bagnie stęchłego ghettowego partykularyzmu“.

Walne Zgromadzenie korporacji gospodnio-szynkarskiej.

Lwów, 25 kwietnia.

(!) W jednej z sal Instytutu Technologiczn. obradowało przedwczoraj doroczne walne zgromadzenie korporacji gospodnio-szynkarskiej. Obradom przewodniczył przełożony p. Maksymowicz; mowca w zagajeniu zdał sprawę z całorocznej bardzo owocnej działalności wydziału, który zawsze i wszędzie bronił interesów zawodowych. Władzę przemysłową reprezentował p. mag. M. Mazurkiewicz. U wstępu do obrad przyszło do burzliwych scen, mianowicie w chwili kiedy przełożony ogłosił, że pewien wniosek nagły podstawiony przez p. Breyvogla upadł. „Opozycja“ prowadzona przez p. Natana Arnolda podniosła z tego powodu hałaśliwy protest, poczem na wezwanie swego komendanta p. Arnolda opozycjoniści w liczbie około 20 osób opuścili salę obrad, które się następnie toczyły w zupełnym porządku. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia p. Jabłoński przedstawił imieniem komisji rewizyjnej wniosek na udzielenie absolutorium, co też uchwalono. W myśl referatu p. Borowskiego uchwalono podnieść taksę wpisową ucznia na 10.000, a taksę wypisową na 50.000, zaś taksę korporacyjną dla pryncypałów na 300.000 mk. W myśl referatu p. R. Kesslera uchwalono budżet obracający się w docho-

niki Dybowskiego jaknajrychlej znalazły nakładcę.

Otrzymawszy prawo powrotu, wyrusza do kraju. W Petersburgu przyjmuje go owacyjnie rosyjski świat naukowy. Chęć rozszerzenia badań w strefie północno - wschodniej Azji, skłania Dybowskiego do powtórnej wycieczki, tym razem już dobrowolnej za Ural. Przyjmuje więc posadę lekarza okręgowego w Pietropawłosku i w r. 1879 udaje się na Kamczatkę, gdzie zdobywa wśród biednego ludu cześć niezwykła jako szermierz postępu, obrońca słabych i prześladowanych przed zgraja zdeprawowanych urzędników, popów i kupców. Na pustką ziejących wyspach aklimatyzuje jelenie, konie, króliki i kozy domowe, dzięki czemu ludność mogła się tam powiększyć kilkakrotnie. Przybywa ponownie do Europy jako najznakomitszy badacz Azji wschodniej, powaga naukowa o światowym rozgłosie.

Zasiadłszy na katedrze uniwersyteckiej we Lwowie, staje się największą naszej Wszechnicy chlubą, kształcąc całe zastępy poważnych i rozmiłowanych w swym przedmiocie przyrodników.

Po przekroczeniu przypisanego ustawą siedmdziesiątego roku życia, cofa się w zacisze domowego ogniska, gdzie pracuje niestrudzenie w dalszym ciągu. Najazd bolszewicki zaskakuje go na Litwie, że zaś dwór, w którym gościł, znalazł się na linji bojowej, musiał Dybowski dni kilkanaście kryć się w piwnicach. Zahartowany jednak przeżyciami lat dawniejszych, przetrzymał zdrowo nawałę bolszewicką, potem najazd ukraiński na Lwów; z filozoficzną pogodą spogląda w przyszłość, w pracy nie ustaje ani na moment jeden.

I dożył dnia, w którym cały naród składa mu wyrazy podzięki hołdu i czci.

Naprawdę rzadki to jubileusz!

—mre—

łach i rozchodach około kwoty 24 miljonów. Przy tej sposobności uchwalono po krótkiej dyskusji podzielić opłaty członków na 4 klasy, a to po 80.000, 60.000, 40.000 i 20.000 mk. rocznie. Po uchwaleniu rezolucji r. Hella, przełożony, zamknął obrady.

Kronika.

Czwartek 25. kwietnia. Rz. kat.: Kleta i Marcelego. — Gr. kat.: Artemona. — Słow. Jarosława.

(A.) **Prezydent Rzpltej** p. St. Wojciechowski został jednogłośną uchwałą zebrania Ligi Żeglugi Polskiej mianowany członkiem honorowym.

Z okazji przybycia generała Le Rond odbyło się w konsulacie francuskim powitanie go przez całą kolonję francuską naszego miasta. Obecnych było również wiele osób z inteligencji polskiej, zwłaszcza ze sfer wojskow. Obecny prezes kolonji francuskiej p. M. Didier, dyrektor generalny Koncernu naftowego Dąbrowa, powitał generała w gorących słowach, nietylko jako współrodaka i zasłużonego żołnierza francuskiego, ale także jako przyjaciela Polski, któremu głównie zawdzięczamy przyznanie nam G. Śląska, a którego wartość dla nas Francuzi należycie oceniają. Zebranie przeciągnęło się długo, a wszyscy zebrani opuszczali gościnne apartamenta konsulatu francuskiego w bardzo podniosłym nastroju.

(P.) **Program pobytu marsz. Focha we Lwowie** jest następujący: W piątek, 11 maja o godz. 8.35 przyjazd do Lwowa i powitanie przez Wojewodę: o g. 13 śniadanie u Inspektora armii; o godz. 20.30 obiad w ratuszu; o godz. 22 raut u Wojewody; o godz. 23.30 odjazd do Krakowa i oficjalne pożegnanie na dworcu.

Poseł angielski Max Müller przyjmowany był bardzo serdecznie w Tarnopolu. Powitany na dworcu przez Wojewodę Zawistowskiego, zwiedził wraz z otoczeniem swojem miasto, poczem udał się na obiad, wydany na jego cześć przez zarząd stolicy Województwa tarnopolskiego. Wypowiedziano tu mowy w językach polskim, francuskim i angielskim, zabierali głos przedstawiciele Polaków, Rusinów i żydów. Dziękował p. Müller w bardzo serdecznych słowach.

(I.) **Kresy wschodnie ku czci ś. p. ks. Budkiewicza.** W Łucku urządzono dwa tłumne wiece protestacyjne, na których wygłoszono gorące przemówienia i uchwalono odpowiednie rezolucje do Rządu. Wielu z obecnych znało zamordowanego prałata osobiście, patrzyło na jego zbożną działalność, więc i nastrój w zebraniu był niezwykle podniosły. W dniu 15. b. m. podczas sumy wygłosił kazanie ks. szambelan Bączkowski. I on oparł się na osobistych wspomnieniach, podkreślając nieocenione zasługi ks. Arcybiskupa Cieplaka i ks. Budkiewicza. Po nabożeństwie cały tłum wyszedł na plac Katedralny, gdzie wysłuchał przemówienia prezydenta m. Łucka p. Waligórskiego i uchwalił wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Państwa odczytane rezolucje.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia ogłosiły dziesięciodniową żałobę, odwołując zapowiedziane zabawy. W synagodze odbyło się nabożeństwo żałobne

W **Dubnie** urządzono również nabożeństwo żałobne i wiec protestacyjny. Przebieg zebrania był bardzo poważny.

W **Kowlu** w pochodzie manifestacyjnym wzięło udział ponad 20.000 osób.

Posiedzenie Rady miej. odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady m. Porządek dzienny: Zaciągnięcie pożyczki 30 miljonów na odbudowę „baszty prochowej" (2-go uchw.) Podwyższenie podatku wodociągowego (2 uchw.) Podwyższenie stawki podatku od lokali (2 uchw.) Odstąpienie gruntu pod budowę pałacu Sztuk Pięknych (1 uchw.) Sprawa adaptacji i robót konserwacyjnych w budynku kościelnym i plebańskim św. Antoniego. Regulamin obrad Rady miejsk. (dyskusja ogólna).

(*) **Sprawy miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono podwyżkę taryfy kominiarskiej w niektórych pozycjach o 50%, w innych o 100%, przyczem zwrócono uwagę na niedbałe czyszczenie kominów i w związku z tem wezwano odnośny departament, by zastanowił się nad sprawą zniesienia rejonów i powiększenie liczby koncesji kominiarskich. Powzięto ponownie odmienną od poprzedniej uchwałę co do oznaczenia czasu otwierania i zamykania sklepów. Uchwalono udzielić konsensów budowlanych: na dobudowanie parterowego domku w realności przy ul. Żółkiewskiej, na budowę parterowej willi przy ul. 29 Listopada, gospodarskiego budynku przy ul. Cetnerowskiej, oraz 3-piętrowej kamienicy na rogu ulic Zimorowicza i Kaleczej, którą buduje Towarzystwo cukrowniczo w Chodorowie. Ukarano pewnego przedsiębiorcę grzywną w wysokości 10.000 mk. za wyrób cukierków bez koncesji przemysłowej, dwóch szynkarzy grzywnami 20.000 i 40.000 mk. za sprzedaż napojów alkoholowych w dnie niedozwolone, oraz właścicielkę trakljerni za rogatką Stryjską za sprzedaż piwa bez upoważnienia grzywną 20.000 mk.

Polskie S. S. Franciszkanki przed trybunałem sow.

Nowy proces antypolski w Sowdepji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa. (AW.) Niebawem rozpocznie się w Moskwie nowy proces antypolski. Na ławie oskarżonych zasiądzie **p. Jabłońska z 12 siostrami zgromadzenia Franciszkanek,** które utrzymywały zakład wychowawczy w Petersburgu.

Otto Habsburg przybył do Budapesztu?

Jugosławja obawia się przewrotu monarchistycznego na Węgrzech.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) W Belgradzie rozeszła się pogłoska, że syn zmarłego cesarza Karola, **Otto Habsburg przybył aeroplanem do Budapesztu** w **charakterze pretendenta do tronu węgierskiego.** Młodemu Habsburgowi towarzyszyć miał hr. Apponyj. W Budapeszcie oczekiwać mają rzekomo obecnie przybycia eks-cesarzowej Zyty. Dzienniki belgradzkie podają zarazem, że b. arcyksiążę Otto **ukryty został w pałacu biskupim w Szombatelli.**

Węgierskie Biuro Koresp. doniesieniu temu **przeczy jak najkategoryczniej.**

(A.) **Projekt ustawy o ochronie lokatorów.** Z Warszawy telefonują: Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ma być uzgodniony tekst projektu ustawy o ochronie lokatorów: Głównym punktem wymagającym wyjaśnień jest kwestja zatrzymania lub zniesienia świadczeń lokatorów przy równoczesnem podniesieniu opłaty za komorne.

Z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie spodziewany jest zjazd do stolicy delegacji i zaproszonych gości z całego Państwa Polskiego. Celem umożliwienia zarządowi kolejowemu wydania na czas odpowiednich zarządzeń, zmierzających do ułatwienia podróży i przyjazdu w dniu 3. maja z rana do Warszawy oraz powrotu, wskazanem jest, aby delegaci instytucji, korporacji, organizacji społecznych i t. p. biorący udział w tych uroczystościach zgłosili ilość uczestników dyrekcji kolei państwowych we Lwowie wydziałowi ruchu.

(P.) **Kredyty zbożowe dla miast.** Donoszą z Warszawy: W nadzwyczajnym Komisarjacie walki z drożyzną ma się odbyć jutro konferencja z udziałem zainteresowanych instytucji w sprawie kredytów zbożowych dla miast i współdzielni. W maju przewidywane jest rozszerzenie dotychczasowej akcji w tym kierunku na większą ilość współdzielni i miast.

(A.) **Sprzedaż bonów złotowych.** P. K. K. P. otrzymała upoważnienie do sprzedaży bonów złotych. Będą one mogły korzystać z przywileju zastawu w P. K. K. P. do wysokości 75% wartości.

(A.) **Pożyczka złota na giełdzie.** W najbliższym czasie Pożyczka Złota znajdzie się na giełdzie. Minister skarbu wyraził już swą zgodę na wprowadzenie tej pożyczki na giełdę, gdzie uzyska ona kurs ułatwiający lombardowanie jej w P. K. K. P.

(=) **Polski konsulat gener. w Paryżu** ma być zniesiony ze względów oszczędnościowych. Powstanie natomiast wydział konsularny przy poselstwie polskiem w Paryżu.

(P.) **Reforma rolna.** Z Warszawy telefonują: Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywany wniosek rządowy w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej.

(A.) **Rokowania handlowe z Rosją.** „Rzeczpospolita" donosi, że rokowania handlowe z Rosją, które miały być wznowione po świętach, odłożone zostaną na czas nieokreślony.

Zjazd koleżeński kolegów szkolnych, którzy uczęszczali do gimnazjum bernardyńskiego w latach od 1864—1872 (przez cały czas lub krócej) odbędzie się w 50-letnią rocznicę ukończenia gimnazjum dnia 10. czerwca br. Dnia tego o godzinie pół do 8. rano zebranie kolegów w b. gimnazjum bernardyńskiem (ulica Wałowa). Koledzy, których adresy nam znane, otrzymają zawiadomienie o szczegółowym programie. Korespondencję należy adresować do kolegi Paszkudzkiego. Lwów, ulica Listopada l. 94. Za Komitet zjazdowy: Starzyński Stanisław, Paszkudzki Mieczysław.

(I.) **Zaszczytne podziękowanie** Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza przesłał bardzo gorące podziękowanie na ręce dr. Romana Burdowicza, prezesa organizacji narodowej w Borszczowie, za stałe popieranie ubogiej młodzieży polskiej, a w szczególności za nadesłaną w miesiącu lutym kwotę miljona mp., w miesiącu marcu 1,200.000 mkp.

(P.) **Instytut przyrodniczo-leczniczy.** W Warszawie otwarto onegdaj Instytut przyrodniczo-leczniczy im. Marszałka Piłsudskiego.

(I.) **W sprawie uchodźców,** zalewających masowo Lwów i Wschodnią Małopolskę, odbył się onegdaj tłumny wiec w sali Sokoła-Macierzy. Zagaił go dyr. Murczyński, poczem powołano do prezydjum senatora dr. Thulliego i prof. Brończyka; sekretarzował p. Langie. Referat o szkodliwej działalności przybyszów z bolszewji wygłosił dr. Borowiec. W dyskusji brało udział wielu obecnych, a podnoszone w niej konieczność pomocy całego społeczeństwa przy przeprowadzaniu regestracji nieproszonych gości. Wiec zakończył się uchwaleniem trzech rezolucji, żądających energicznego usunięcia z Państwa polskiego niepożądanego elementu i baczenia na stronę etyczną przy wprowadzaniu w życie ustawy szynkarskiej.

Odczyt Stanisława Osady z Chicago p. tyt. „Wychodźtwo amerykańskie w służbie narodowej" — odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej.

(P.) **Zjazd antyepidemiczny.** W dniach 20 i 21 bm. odbył się w Ministerstwie zdrowia publ. zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia i kierowników ekspozytur nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami.

Biblioteka „Sokoła-Macierzy". Po uporządkowaniu i skompletowaniu zniszczonej wojną biblioteki, „Sokół-Macierz" otwiera napowrót czytelnię i wypożyczalnię książek na razie w poniedziałki od godz. 6 do 8 wieczór. Przy tej sposobności zwraca się z prośbą o zwrot nieoddanych książek, których przeszło 5.000 tomów zginęło w czasie wojny.

I. **Zebranie naukowe „Związku lekarzy dentystów,** przynależnych do Izby Lekarskiej Wschodn. Małopolski", odbędzie się we czwartek dnia 26 bm. o godz. 19. Dr. H. Allerhand mówić będzie na temat: „Z dentystycznej kazuistyki sądowej". Po zebraniu kolacja koleżeńska.

(M.) **Komunistycznemu pos. Królikowskiemu** wytoczyły władze prokuratorskie — jak donosi nasz korespondent warsz. — sprawę za udział jego w kongresie komunistycznym w Grudziądzu, oskarżając go o zdradę stanu. Wniosek o wydanie pos. Królikowskiego wpłynie w tych dniach do Sejmu.

Śmierć Tymka Starucha. Dnia 21-go bm. umarł w Brzeżanach Tymko Staruch, b. poseł ruski do b. parlamentu austr. i b. sejmu galicyjskiego. Tymko Staruch, syn rolnika, długoletni funkcjonarjusz b. c. k. żandarmerji, w swej późniejszej działalności politycznej odznaczał się szczególną jaskrawością metod, co zwłaszcza zaznaczyło się, jak dobrze pamiętamy, na terenie b. sejmu galicyjskiego. Od czasu zamachu zbrojnego Ukraińców na Wsch. Małopolskę, piastował Tymko Staruch szereg godności w rozmaitych instytucjach w obozie „nieprzejednanych". W ostatnich czasach odsunięty w cień przez swych jeszcze bardziej skrajnie usposobionych towarzyszy, zmarł w zapomnieniu u swoich i obcych. Dopiero śmierć jego przypomni zapewne bojowemu obozowi ukr. dawną działalność śp. Starucha i jego „zasługi".

Rozprawa posła Bryla przeciwko dr. Włodzimierzowi Jampolskiemu, rozpoczyna się jutro przed sądem przysięgłych. Na świadków wezwanych zostało wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Z Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego. Wykład dyr. Mieczysława Sołtysa odbędzie się we środę 25. bm. o godz. 7. wiecz. w Tow. Muz., I. p., sala XI.

Teatr lit.-art. „Bagatela". Lwów Rejtana 3. Od wtorku 24. bm. Prolog pióra Z. Żywickiego, wypowie J. Sławski. Część I. „U Bojarów", scenka taneczno-wokalna. Część II. solowa: B. Bronowski. Wolski. B. Kamiński. W. Mazurkiewicz, Gronowski. Część III., §. 14-ty. farsa pióra „Bebe".

Komitet opieki nad żołnierzem polskim urządza Raut z tańcami, który odbędzie się w sobotę dnia 28. bm. w salach Kasyna i Koła liter. art. Początek o godz. 9. wieczorem. Strój wieczorowy.

(=) **Wojewódzki kongres „Piasta"** odbędzie się w Łucku dnia 6 maja br.

(=) **P. K. K. P. w Równem.** Dnia 23 bm. otwarty został w Równem oddział Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej.

(=) **Zaprzysiężenie rezerwistów w Łucku.** Dnia 15. kwietnia na placu Katedralnym, w Łucku odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rezerwistów wszystkich wyznań poczem nastąpiła defilada.

(=) **Pompeja XX. wieku.** Skutkiem wybuchu wulkanu Tagarague w Meksyku, zasypane zostało popiołem i lawą miasto Riobamba, liczące 18.000 mieszkańców.

(=) **Międzynarod. kongres feministek** obradować będzie w Rzymie w d. 12—19 maja br. w sprawie politycznego równouprawnienia kobiet.

(=) **Pięć marek** zażądał w Krakowie jeden przechodzień od drugiego za użyczenie jednej zapałki do papierosa.

(=) **Długie spodnie w wojsku.** Władze wojskowe zezwoliły oficerom na noszenie poza służbą długich spodni ze strzemiączkami. Odpowiedni rozkaz niebawem zostanie ogłoszony.

(=) **Teatr polski w Równem** powstać ma niebawem, powołany do życia staraniem Tow. popierania sceny polsk. w wojew. Wołyńskiem. Teatr ten czynny też będzie w Łucku i Kowlu.

Walka z bezrobociem. Na drugiem posiedzeniu komisji dla walki z bezrobociem zastanawiano się w Województwie w dalszym ciągu nad środkami skutecznej z niem walki. Omówiono kwestję sezonowej emigracji robotniczej, której racjonalne przeprowadzenie mogłoby dać pracę i zarobek licznym rzeszom bezrobotnych, oraz wyrażono zapatrywanie, że w interesie podniesienia przemysłu miejscowego

leży, aby przy różnych dostawach **dla władz** i instytucji miały pierwszeństwo firmy miejscowe, choćby nawet **ich oferty** były nieco wyższe od ofert **firm** zamiejscowych. Dalej poruszono **sprawę** pobieranych obecnie przez banki prywatne lichwiarskich procentów. W końcu omówiono kwestję **stopniowe**go zanikania u nas rękodzieła i zastanawiano się nad sposobami, mogącymi temu zapobiedz. Powzięte rezolucje będą natychmiast przedłożone władzom centralnym.

(l.) **Wystawę artystycznych fantów**, nadesłanych na loterję Straży mogił polskich bohaterów otwarto onegdaj rano w Towarz. przyjaciół sztuk pięknych w obecności bardzo wielu osób z najwybitniejszych kół mieszkańców Lwowa. — Przemawiali w podniosłych słowach **p.** prezydentowa Neumannowa i Stanisław hr. Mycielski. Wystawa przedstawia się bardzo bogato.

(l.) **Wiosna w całej pełni** zagościła już do zachodnich powiatów naszego Państwa. Zielenieją krzewy i drzewa, roboty w polu i w ogrodach dobiegają końca, ziemniaki wszędzie prawie już posadzone. Wobec tego mieć można niepłonną nadzieję, że i my wreszcie, po kilkudniowym chłodzie i deszczu, doczekamy się zieleni i słońca.

Otwarcie mostu na Niemnie. Tymi dniami odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanego mostu na Niemnie pod Grodnem. Most ustawiony jest dokładnie w tem samem miejscu, gdzie za czasów rosyjskich znajdował się most wybudowany w r. 1862 przez inżynierów francuskich, a wysadzony w powietrze przy cofaniu się armji rosyjskiej w r. 1915. Most został w całości wykonany siłami wyłącznie polskiemi.

(P.) **Niebezpieczny rekord.** Donoszą z N. Jorku, że wielka liczba tak zwanych rekordowych tancerzy padła ofiarą wysiłku. Niejaki Morehouse **zmarł po** 87 godzinach tańca. Powodem śmierci była embolia. Kilku innych tancerzy rekordowych jest umierających. Największy rekord osiągnęła miss Jane Celly z Clevelandu, która tańczyła 90 godzin 10 minut.

(k.) **Przegląd pojazdów.** Dyrekcja policji zarządza ogólną rewizję powozów publicznych, obsługi, koni i uprzęży, wkładając na właścicieli pojazdów obowiązek dostawienia tychże w czasie od 30. kwietnia do 12. maja br. codziennie między godz. 10—11 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt przed gmach dyrekcji policji (ul. Boczna).

(–) **Zbrodnia kolonistów.** W Łowinie (pow. Świecie) na Pomorzu koloniści zabili w sprzeczce gospodarza Gierszewskiego.

(P.) **Kufer z fałszywemi 10-tysiączkami.** Policja we Frankfurcie n/M. zawiadomiła policję wiedeńską, iż na dworcu kolejowym w magazynie pakunkowym wykryto kufer, w którym było 3.735 sztuk fałszywych dziesięciotysiączek polskich. Kufer był własnością niejakiego Sarrady.

(B.) **Skazanie ojcobójcy.** Lubelski sąd okręgowy karny, jako doraźny, skazał na śmierć 21-letniego Wnuczka z Wilkołaz za zabójstwo własnego ojca.

(h) **Nagła śmierć.** Zam. przy ul. Sadowniczej 32, funkcjonarjusz kolei. Jerzy Kosowski lat 36, umarł wczoraj nagle na udar serca. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

(h) **Kradzież futra.** Na szkodę Józefy Rudzińskiej, wł. realn. przy ul. Sapiehy 22, skradziono wczoraj z mieszkania futro wartości 5 miljonów.

(h) **Gzymsy spadają.** Z realności przy ul. Sykstuskiej 4, urwał się wczoraj gzyms i zranił ciężko w głowę przechodzącego ulicą 63-letniego Saula Mortkowicza, którego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(h) **Aresztowanie złodziei żelaziwa.** W ul. Hetmańskiej przytrzymano wczoraj dwu młodocianych chłopców Edw. Głąbę i Wład. Szpale, niosących w workach stare żelaziwo i połamane klisze cynkograficzne. Ponieważ obaj nie umieli zapodać źródła pochodzenia tych przedmiotów, zamknięto ich w aresztach policyjnych.

(h) **Obława na uchodźców.** Wczoraj przed północą oddział lotny P. P. przeprowadził rewizje po lokalach publicznych w poszukiwaniu za uchodźcami ros. Przytrzymano kilka osób bez dokumentów..

(h) **Sąd doraźny nad dalszymi członkami bandy Rossa.** W tych dniach staną przed sądem doraźnym w Brzeżanach ostatni członkowie osławionej bandy Rossa: Antoni Forzykiewicz i Stefan Makuch z Suchrowa pow. Bóbrka,

Gwałtowny spadek marki niemieckiej.

W Berlinie marka polska poszukiwana po wysokim kursie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Z Berlina telegrafują, że na giełdzie tamtejszej zaobserwować można nowy katastrofalny spadek kursu marki niemieckiej. Pomimo zapowiedzianych kroków zaradczych rządu i interwencji Banku Rzeszy, kurs dolara **wzrasta w Berlinie** z szaloną szybkością i około południa osiągnął wczoraj 30250, zaś około godz. 6 wiecz. płacono zań 31000 a nawet 32000. — Także kurs marki polskiej wzrósł w Berlinie wydatnie. Przedpołudniem płacono za Mp. 67 (przekazy 67'50), a popołudniu już 67 do 68'50, przy dużym popycie.

Ograniczenia dewizowe będą utrzymane.

Niektóre banki powojenne otrzymają prawa komisjon. dewiz.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa. (PAT.) Na konferencji, jaka wczoraj odbyła się w Ministerstwie skarbu uznano, że dotychczasowy system ograniczenia w dziedzinie obrotu dewizami **dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany.**

Na skutek ankiety kierowników instytucji finansowych rozpatrywana jest kwestja **udzielenia prawa dewizowego nielicznym nowym bankom założonym po** wybuchu wojny, o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki zagranicą. Banki, które wykażą się takiemi ożywionemi stosunkami, uzyskać mają **prawa komisjonerów dewizowych.**

którzy 25. III. wzięli udział w napadzie rabunkowym na dom Chany Kalter.

(h) **Ślusarz w roli komisarza policji.** Policja aresztowała wczoraj Bronisława Filara, ślusarza kolejowego, który w szerszem gronie **przedstawiał się** jako komisarz policji.

(h) **Zagadkowe samobójstwo 16-letniej panienki.** Karolina Klucznik, lat 16, kuzynka wł. sklepu futer Jana Rudka przy ul. Łyczakowskiej, zam. przy ul. Glinianskiej 10, wczoraj wieczorem pozbawiła się życia przez zażycie trucizny. Młoda desperatka pozostawiła pismo, w którem zaznacza, że popełnia samobójstwo z powodu zniechęcenia się do życia. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

(h) **Okradła dom podrzutków.** Aleksandra Rudkowska, służąca w Zakładzie podrzutków przy ul. Kadeckiej, opuszczając służbę, zabrała tam bieliznę wart. 500.000 mk.

(h) **Aresztowanie złodzieja kieszonkowego.** Wczoraj aresztowano Karola Kiselsteina, pomocnika handl., zam. na pl. Zbożowym, za kradzież złotego zegarka kieszonkowego wart. 1 miljona marek na szkodę Artura Schreiera, prawnika z Ottynji.

(h) **Kradzież maszyny do pisania w dyr. kolej.** Dzisiejszej nocy skradziono z biura w dyr. kolei, maszynę do pisania. Policja dziś rano rozpoczęła śledztwo.

Z SALI SĄDOWEJ.

PROCES KOMUNISTÓW PRZEMYSKICH.

W rezultacie — 3 lata i 10 miesięcy więzienia.

Lwów, dnia 25. kwietnia.

(ps). Przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczy r. Angielski, stanęła onegdaj młodziutka para komunistów z Przemyśla: Wilhelm Herschdörfer, 21-letni abiturjent gimnazjalny i Chaja Steinówna, 18-letnia absolwentka szkoły handlowej. — W listopadzie ub. r. przytrzymano mianowicie na dworcu głównym we Lwowie Steinównę, która miała w walizie transport bibuły komunistycznej. Aresztowana dawała odpowiedzi wykrętne, twierdząc, że walizę otrzymała rzekomo od jakiegoś Marcinkiewicza, indywiduum nieznanego jej bliżej, który zapoznawszy się z nią na stacji w Przemyślu, prosił o przechowanie owej walizy w mieszkaniu jej we Lwowie. W kilka dni później aresztowano jednak owego właściciela walizy, a był nim nie fikcyjny Marcinkiewicz, lecz właśnie Wilhelm Herschdörfer.

W czasie rozprawy zachowuje się Herschdörfer arogancko, atakując bezustannie władze i policję polską. W dłuższej przemowie rozwinął teorję komunizmu, powołując się dość często na Trockiego: mowa jego jednak i argumenty czynią wrażenie, że Herschdörfer **bardzo powierzchownie czytał broszury** komunistyczne. Wszystko, co mówi, nosi piętno „blichtru“, którym młody komunista stara się olśnić słuchaczy. Do komunizmu przyznaje się, jakoteż do redagowania komunistycznej bibuły „Prometeusz“, tłumaczy jednak, że nie przekroczył nigdy granic legalności. — Steinówna zeznaje, że była sekretarką związku komunistycznego i dążyła jak i Herschdörfer do skonsolidowania młodzieży polskiej i żydowskiej pod sztandarem komunistycznym.

W drugim dniu rozprawy zeznawali świadkowie, obciążając mocno parę komunistów. Po przemówieniach obrońców, prokuratora dr. Landaua i obrońców dr. Hankiewicza i dr. Kihitza, ogłosił przewodniczący r. Angielski o godzinie 10.30 w nocy wyrok, skazujący osk. Herschdörfera za zbrodnię zdrady głównej, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących **na 3 lata ciężkiego więzienia** z zaliczeniem 5-miesięcznego aresztu śledczego. Oskarżona Chaja Steinówna wyszła lepiej, gdyż sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej: za zaburzenie spokoju publicznego skazano ją na 10 miesięcy więzienia. Obrońcy zastrzegli sobie *3* dni do namysłu. Prokurator nie oświadczył się.

Z ostatniej chwili.

FOCH ODWIEDZI PAŃSTWA M. ENTENTY.

Londyn. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegr.“ **dowiaduje się**, że jest rzeczą możliwą, że marsz. **Foch prócz Polski odwiedzi też państwa wchodzące w skład Małej Ententy**, zależnie od sytuacji, jaka się wytworzy w Lozannie.

KLUB CH.-N. A „PIAST“.

Warszawa. (M.) Parlamentarny klub Ch.-N. (pos. Dubanowicza) rozpoczął obrady **w sprawie ratyfikowania umowy z „Piastem“**, odnośnie do utworzenia większości.

ZEMSTA LITWY.

Królewiec. (PAT.) Litewski gabinet wydał **zakaz przywozu zapałek na Litwę.** Zakaz ten głównie wymierzony jest przeciw przywozowi zapałek z Polski.

PROCES TYCHONA ODROCZONY.

Moskwa. (PAT.) Jak donoszą pisma, proces Patrjarchy Tychona **został chwilowo odroczony** ze względu na oświadczenie prokuratora moskiewskiego, że zamierza połączyć sprawę patrjarchy Tychona ze sprawą bisk. Teodozjusza i arcyb. Nikandra.

TORTUROWANIE TYCHONA?

Beerlin. (PAT.) Jedno z pism niemieckich donosi, że **bolszewicy mieli torturować Tychona**, aby wymusić na nim zeznania.

PRZESILENIE W GABINECIE WŁOSKIM.

Rzym. (PAT.) Mussolini **przyjął dymisję ministrów**, należących do partji „Populari“.

EKONOMISTA

Lwów, 25. kwietnia.

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

P. K. K. P. płaci za dolary 45720, za funty ang. 218000, franki szwajc. 8500. Usposobienie bardzo słabe. W Warszawie kursa P. K. K. P. nieco wyższe.

PRZEDWSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Rynek papierów dywidendowych bardzo ożywiony. Znaczny popyt na t. zw. **papiery** lżejsze przy niewystarczającej podaży. **Kursa coraz wyższe.** Chodorów 86.000—88.000, Ojkos 120000—122.000, Ćmielów 65.000—67.000, Parowozy 61000—63000, Chybi 82.000—84.000. **Waluty wahają się ustawicznie.** Dolary około 47.000, Berlin 1.70—1.75, Wiedeń 70—72. **Tendencja w akcjach nadal wybitnie zwyżkowa, w walutach chwiejna.** Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Dziś tendencja chwiejno zniżkowa. Obrót nie znaczny.

Dolary amer. 47000—47100; 1-ki 47500; 2-ki 46500—46600; dolary kanady. do 45600; 1-ki, 2-ki 45000—45100; marki niem. 50 tys. 180—185; 10 tys. 180—185; 1 tys. star. em. 250—255; 1 tys. now. em. 175—185; **setki i drobne** 220—240; leje 205—210; drobne 190—200; korony czeskie 1410—1450; drobne 14—1420; austr. tys. st. em. 1400—1450; setki austr. star. em. 80—100; drobne 0.50—0.80; austr. stempl. 68—69; austr. przekazy 71—72; franki franc. 3150—3200; funty szterlingi 215—220000; franki szwajc. 8500—8800; ruble 5-setki 520—550; setki zwykłe 525 do 550; ruble „Kącik“ 17—18; drobne 0.50—0.85; dumskie tys. 22—26; dumskie po 250 14—16; karbowańce 0.80—0.85; hrywny 0.90—0.95;

Złoto: 20 kor. 208—215000; 20 frank. 190—195000; 20 mark. 220—225000; 10 rubli 270—275000; Dolary 43000—43500.

Srebro: kor. austr. 3480—4520; 5 kor. 17800—18200; floreny 8900—9100; ruble 15000—15500; kopiejki 60—62.

GIEŁDA WARSZ. NIEURZĘD.

Warszawa. (M). Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: Dolary 48500, franki franc. 3250, funty ang. 225.200, marki niem. 1.66, ruble złote 2.290.000 srebrne 16.200, bilon 7700.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 25. bm. Berlin 0.01.82; Holandja 214 i trzy czwarte; Nowy Jork 549; Londyn 25.54; Paryż 37.10; Medjolan 27.22; Praga 16.38; Budapeszt 0.10½; Belgrad 5.60; Sofia 4; **Warszawa** 0.01.12; Wiedeń 0.0077¼; Austr. stempl. 0.0077½.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi 630 mk. za jeden kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego. Usposobienie słabe, mała ilość transakcyj zawarto.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Usposobienie słabe z powodu przeniesienia się ruchu do Drohobycza.

GIEŁDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny **obrót 200 tonn.** W owsie i pszenicy popyt na towar przedniejszej jakości przy braku podaży. Pozatem wyłoniło się większe zapotrzebowanie w grochu i przy minimalnem zaofiarowaniu. W życie sytuacja niezmieniona. Usposobienie słabe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA NIEOFIC.

Usposobienie ożywione. Ceny wczorajsze. Pszenica 185000 do 210.000; żyto 133000 do 140.000. Owies 130.000 do 142.000. Jęczmień 100.000 do 110.000. Hreczka 100.000 do 125.000. Grys 55000 do 62.000. Wielkie zapotrzebowanie prosa bez podaży.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=). Tendencja zwyżkowa na targach lwowskich trwa w dalszym ciągu. Przy wybitnie słabej podaży produktów wiejskich, popyt na artykuły żywnościowe jest średni.

Dziś płacono za litr mleka od 1600—2000 mk., za 1 litr kwaśnej śmietany 3000—3500 mk., za kilo masła kuchennego od 25—30000 mk., deserowego do 40.000 mk. Za bochenek chleba ciemnego płacono 1500—2000 mk., jasnego 2300—3000 mk., za małą bułkę 200 mk., większą 350—400 mk. Za kilo białej mąki pszennej płacono od 5.000—5.800 mk., żytniej od 2800—3500 mk. Za kilo mięsa wołowego płacono od 10—16.000 mk., cielęcego od 8—11000 mk. Za kilo ziemniaków płacono od 350—450 mk., buraków 400 mk.

Usiłowany zamach morderczy w Skniłowie.

(h) Utrata serca nadobnej Hani Nuszczakówny, wepchnęła w rękę młodemu parobczakowi Piotrowi Hale br ń morde czą, którą usiłował zamordować swego rywala Jana Tolca. Hała kochał się w Nuszczakównej — miał jej słowo, w tem zjawił się Jan Tolc, zamieszkał u Nuszczaków i podbił serce nadobnej Hani. Utraciwszy Ha nię Hałda zapałał zemstą do Tolca, tak dalece, że postanowił go zgładzić.

Wieczorem dnia 18 b. m. wziąwszy sobie do pomocy przyjaciół Michał Nuśkowa i Romana Polucha, przybył pod dom Nuszczaków i trzema strzałami rewolwerowymi usiłował zabić Tolca. Cudem tylko kule ominęły szczęśliwego wybrańca Hani, grzęznąc we framugach drzwi. Za usiłowane morderstwo policja wszystkich trzech aresztowała.

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Środa. 25. kwietnia „Orlę“.
Czwartek. 26. kwietnia „Lohengrin“.
Piątek. 27. kwietnia „Orlę“.
Sobota. 28. kwietnia o g. 3. popoł. „Halka“. o godz. 7. wiecz. „Orlę“.
Niedziela, 29. kwietnia o g. 3. popoł. „To, co najważniejsze“, o g. 7. wiecz. „Hugenoci“.
Poniedziałek. 30. kwietnia „Łabędzie jezioro“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa. 25. kwietnia „Menażerja“.
Czwartek. 26. kwietnia „Menażerja“.
Piątek, 27. kwietnia „Menażerja“.
Sobota. 28. kwietnia „Menażerja“.
Niedziela. 29. kwietnia „Menażerja“.
Poniedziałek. 30. kwietnia „Menażerja“ (50% zniżki).

Repertuar Teatru Nowości.

Środa, 25. kwietnia „Frasquita“.
Czwartek. 26. kwietnia „Frasquita“.
Piątek, 27. kwietnia „Frasquita“.
Soobta. 28. kwietnia „Frasquita“.
Niedziela, 29. kwietnia „Frasquita“.
Poniedziałek. 30. kwietnia „Frasquita“ (50% zniżki).

„Menażerja“ Raorta w Teatrze Małym będzie stale na repertuarze tego teatru przez cały tydzień. W przyszłą środę grana będzie po raz pierwszy w Polsce potężna sztuka Schönherra p. t. „Tragedja dzieci“.

„Łabędzie jezioro“. W poniedziałek 30. bm. wystąpi Teatr Wielki ze sławnym baletem Czajkowskiego. W „Łabędziem jeziorze“ bierze udział cały corps de balet. oraz N. Kirsanowa i A. Fortunato. Akt I. dzieje się w parku, akt II. na jeziorze z pływającemi łabędziami. akt III. w sali pałacowej, akt IV. na dnie jeziora. Przy pulpicie dyrygenta p. A. Stadler.

„Halka“ dla młodzieży szkolnej dana będzie w sobotę popołudniu o godz. 3.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. V. 516/22/3. Wacław Wyciślak, urodzony 1877 r. w Wysokiej, powiat Strzyżów, syn Józefa i Kunegundy, pobrany do austr. węg. wojska na wiosnę 1915 r. przydzielony do austr. 40. pułku piechoty pełnił służbę pierwotnie w Samborze, następnie w roku 1916 na froncie rosyjskim w okolicy Kijowa, Ołuki i w bitwie pod Łuckiem około 18. czerwca 1916 r. zaginał. Gdy zatem przyjąć należy. że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Wiktorji Wyciślak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Schneeweisowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. — Wacława Wyciślaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. — Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3151

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13. lutego 1923.

L. cz. T. V. 254/20/8. Anna Plizga zamężna Grzebieniowa, urodzona 1883 r. w Jedyni Głogowskiej. córka Franciszka i Katarzyny jako panna przed około 15 latami wydaliła się do Ameryki tam wyszła za mąż i zmarła 25 grudnia 1912 r. w Filadelfji w Ameryce. co stwierdził świadek Jan Łecznar. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Anna z Plizgów Grzebieniowa poniosła śmierć, przeto na prośbę Walentego i Tomasza Plizgów wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie. aby uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dr. Ignacego Kaltera w Rzeszowie aż do dnia 15. lipca 1923. o zaginionej. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 3152

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 1. marca 1923.

L. cz. T. V. 471/22/5. Franciszek Ordyk. urodzony 1883 r. w Miechocinie, powiat Tarnobrzeg. syn Tomasza i Franciszki, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej pełnił służbę przy artylerji przy forcie Nr. 1. w Siedliskach (w Przemyślu), z upadkiem Przemyśla 1915 r. w marcu dostał się do niewoli rosyjskiej. skąd napisał do żony tylko jedną kartkę. którą żona otrzymała z końcem czerwca 1915 r. odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Gertrudy Ordyk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Ordyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się. lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3147

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30. stycznia 1923.

L. cz. T. V. 291/22/5. Wawrzyniec Darasz, urodzony 1885 r. w Hucie. powiat Rzeszów, syn Jana i Anny. przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 34 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i z końcem sierpnia 1914 r. w bitwie pod Kraśnikiem zaginał. Gdy zatem przyjąć należy. że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. — wdraża się na prośbę Anny Darasz postępowanie celem uznania za zmarłego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie. aby udzielono Sądowi. lub adw. Dr. Czarneckowi w Rzeszowie. którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wawrzyńca Darasza wzywa się. aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się; lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. lipca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów. dnia 23. grudnia 1922. 3148

L. cz. T. V. 55/22/7. Wawrzyniec Kruczek, urodzony 1880 r. w Piątkowej powiat Rzeszów, syn Kazimierza i Magdaleny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austrjackiego pułku kolejowego Nr. 1/4 pozostawał przez 1 tygodni w Rzeszowie, następnie w Korneuburgu. w grudniu 1914 z pułkiem odszedł na front rosyjski nad Nidę i tam był zajęty budowaniem kolejek polowych do frontu celem dowozu żywności i amunicji na front, na wiosnę 1915 r. odszedł z pułkiem w Karpaty węgierskie, a stąd szedł z pułkiem za armją austrjacką wypierającą Rosjan przez Sambor w kierunku wschodnim do Złotej Lipy. skąd zwrócony był do Rzeszowa, a stąd z pułkiem w lutym 1916 przybył do Albanji i tam przydzielony był do 13. kompanji kolei polowej pułku kolejowego, budującego kolejki polowe i mosty, jakoś z początkiem 1917 r. zachorował i odesłany był do szpitala w Kiralykida na Węgry odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wraża się na prośbę Katarzyny Kruczek postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wzewanie. aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Więckowi w Rzeszowie. którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wawrzyńca Kruczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3149

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27. listopada 1922.

T. 144/22. Władysław Tempalski syn Marcina z Niebocka jako żołnierz austrjacki dostał się z upadkiem twierdzy Przemyśl do niewoli rosyjskiej. W 1915 widziano go w Taszkiencie ciężko chorego. — Podpisany Sąd wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek za zmarłego a jego małżeństwo z Anielą Tempalską za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Ślączkę w Sanoku. 3138

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 21. marca 1923.

L. cz. T. V. 387/22/6. Jan Pruś, urodzony w 1881 r. w Dąbrowicy pow. Tarnobrzeg. syn Józefa i Jadwigi, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w sierpniu 1914 r. przydzielony do austr. 40. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w pierwszych miesiącach 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w obozie jeńców w Bojaisku guberji Symbirskiej. w maju 1915 r. przydzielony został do roboty na folwarku odległym 3 kilometry od miejscowości Dergacze gubernii Samarskiej, w sierpniu lub wrześniu 1915 r. zachorował na tyfus plamisty, oddany został do szpitala w Dergaczach i zmarł we wrześniu 1915 r. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Pruś poniósł śmierć. przeto na prośbę Agnieszki Pruś wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 15. lipca 1923 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 3150

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 28. lutego 1923.

L. cz. T. V. 318/22/4. Stanisław Fuc, urodzony 1863 r. w Turbji, powiat Tarnobrzeg. syn Macieja i Agnieszki, był zabrany we wrześniu 1915 r. przez wojsko austr. do robót wojskowych. był przydzielony do kompanji budowniczej (Baukompagnie) 6/39 zajętej budową baraków w Kraśniku, po upływie 7 tygodni zachorował na czerwonkę i oddany był do szpitala wojskowego w Kraśniku. poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Fucowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie. aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Kalterowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Fuca wzywa się. aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się. lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. lipca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3153

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 7. grudnia 1922.

T. 151/22. Piotr Owad rolnik z Nowosielec jako żołnierz 45 pp. dostał się z załogą twierdzy Przemyśl do niewoli rosyjskiej. Ostatnia wiadomość z niewoli była w 1917. Podpisany Sąd wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kurator. nieobecnego adw. Dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponow. wniosek za zmarłego a jego małż. z Marją Furla za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Ślączkę w Sanoku. 3139

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 21. marca 1923.

T. 226/22. Ignacy Żrebiec syn Antoniego i Katarzyny z Jasienicy odszedł do wojska jako woźnica w październiku 1914 i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Podpisany Sąd wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 3140

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 15. marca 1923.

T. 227/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznanie za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Dmytro Wasieczko syn Iwana i Anny urodzony 3. listopada 1873 w Rozance Wyżnej i tamże zamieszkały rel. gr. kat. gospodarz ożeniony dnia 10 sierpnia 1902 z Hafą ur. Roszko wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Dulysza i Fedora Mysłowicza z Rozanki w roku 1915 wyruszył z 9. p. p. na front rosyjski i podczas szturmu z początkiem lipca 1915 zaginął i mimo wywiadywania się o nim jego towarzyszy broni wspomnianych świadków wszelki ślad o życiu jego od tego czasu zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośę żony jego Hafy Wasieczko postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Dr. Łuzeckiemu adwokatowi w Stryju którego w tym celu kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. — Dmytra Wasieczko o ile żyje wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa. 3141

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11. grudnia 1922.

T. 360/21. Jan Podkomórka, syn Józefa, urodzony w Tuligłowach 1874, na froncie włoskim 1918 umrzeć miał. Zarządzając postępowanie celem uznania go zmarłym i rozwiązania węzła małżeńskiego. wzywa się. aby do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo dr. Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19. grudnia 1921. 3144

T 93 22,3. Michał Magoński syn Dmytra i Julji liczący lat 28 stanu wolnego gospodarz z Żerdenki, dostał się do niewoli rosyjskiej jako żołnierz armji austro-węg miał umrzeć w miejscowości A chabad w Turkiestanie we wrześniu 1918 r. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Magońskiego miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądow w przeciągu trzech miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego. na ponowny wniosek Julji Magońskiej 2 śl. Karejma, orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 29. listopad 1922. 3137

T. 73/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Puk wniósł o uznanie brata Tomasza Puka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy Józefa Puka. przesłuchanych świadków Mosesa Steinfelda Herscha Oppenmana oraz poświadczenia Magistratu w Samborze z 18. marca 1923 wynika, że Tomasz Puk od roku 1919 jest nieznany z życia i miejsca pobytu, miał być zabrany przez wojska ukraińskie jako podejrzany o szpiegostwo i w maju 1919 w Siedlcu rozstrzelany. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Tomasza Puka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi M rjan wi Szauserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. maja 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor. 13. kwietnia 1923. 31[illegible]

T. 43/23. Katarzyna z Krysaków Bat. córka Jana. urodzona w Rudawce 1886, zamieszkała w Prałkowcach. w 1916 wyjechawszy, za zarobkiem do Niemiec. nie daje znaku życia. Zarządzając po-

stępowanie uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo dr. Waniakowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionej, poczem na ponowny wniosek wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10. marca 1923. 3145

T. 294/21. Michał Jandruła, syn Wojciecha, urodzony w Tuligłowach 1863, jako podwoda wojskowy od 1915, nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo dr. Kotuli, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 27. lutego 1922. 3143

LICYTACJE.

L. 26/21.. Edykt Licytacyjny. **Na żądanie Felicji Desser odbędzie się 23 maja 1923 r. godz. 10** rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 17 licytacja a) połowy realności lwh. 130 gm. Pleśna stanowiącej grunt; b) połowy majętności tabularnej Pleśna Eisenbachowska lwh. 113 po wyłączeniu p. gr. 1574 wraz z przynależnościami. Nieruchomość a) jest oceniona na 14.750 Mkp, zaś pod b) na 123.370 Mkp. Najniższa cena wynosi co do obu połów 92.080 Mkp. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający **chęć kupienia** przejrzeć podczas godzin **urzędowych** w sądzie niżej wymienionym, w **biurze** Nr. 17. 3154 1-2

Sąd ogręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 31. marca 1923.

KURATELE.

L. 16/22. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Gorlicach z 21 **października** 1922 L. 16/22 **pozbawiono całkowicie** własnowolności Jakóba Zielińskiego zamieszkałego **poprzednio** w Łużny, a to z powodu **choroby** umysłowej. Kuratorem ustanowiono Marję Zielińską z Łużny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 22. stycznia 1923 3142

F I R M Y.

Firm. 272. **Rg.** C. V. 160. Zmiany dotyczące firmy już **wpisanej. Do rejestru** wpisano 28-go **lutego** 1923. Siedziba **firmy**: Lwów. — Brzmienie firmy: **Kłos, Związek produkcyjny przemysłowo-rolniczy,** spółka z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Zawiadowca Franciszek **Raciborski ustąpił.** Zawiadowcą obrano Stanisława Władysława 2 im. **Zielińskiego,** wł. dóbr w Ozdziutyczach, pow. Horochów, ziemia Wołyńska.

Sąd okregowy cyw., Oddział IV.

Lwów, dnia 12. lutego 1923. 3155

WALCE oraz wszelkie maszyny młyńskie, tudzież szwajcarską gazę, **gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast firma Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 A II p.** 2913

Firm. **1076/22.** Rg. A. 434. Wpis do rejestru **handlowego** firm pojedyńczych. Wpisano do rejestru dnia 18. lipca 1922 r. Brzmienie firmy: Antoni Jan Chmurowicz. Rzeźnictwo i masarstwo. Siedziba firmy: Przeworsk. Przedmiot przedsiebiorstwa: Wysprzedaż mięsa wieprzowego i wołowego. Posiadacz firmy: Antoni Jan Chmurowicz w Przeworsku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15. lipca 1922. 3146

L. M. 30858/923 I.

OGŁOSZENIE.

Rada miasta Lwowa uchwałą z 12 kwietnia 1923 postanowiła wypowiedzieć niewylosowane obligacje komunalne Gminy miasta Lwowa wszystkich trzech emisji a więc z roku 1896, z 1900 i z 1911 a to na trzy miesiące przed terminem zapadłości kuponów odnośnie do każdej pożyczki.

Powyższą uchwałę Rady miejskiej we Lwowie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że najbliższe terminy zapadłości kuponów są terminami wypłaty pełnych wartości nominalnych obligów i z tymi terminami ustaje dalsze oprocentowanie obligacji a więc dla I. emisji z r. 1896, dnia 1. listopada 1923, dla II. emisji z r. 1900 dnia 1. września 1923, zaś dla III. emisji z r. 1911 dnia 1. sierpnia 1923

Wypłatą kapitału za obligi pożyczki I., II. i III. emisji zajmie się w określonych wyżej terminach Polski Bank Krajowy Filja w Krakowie — na obligi I. i II. emisji Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie i austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Wiedniu, na obligi III-iej emisji Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i Dolno-Austr. Towarzystwo Eskontowe we Wiedniu, do których to Instytucyj po wypłatę zgłaszać się należy.

Magistrat król. stoł. **miasta Lwowa.**

Lwów, dnia 16. kwietnia 1923. 3127

Józef **Neumann m. p.**

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie ul. Krupnicza l. 5.

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej pod firmą: „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie", odbędzie się dnia 6. maja 1923 r. o godz. 5½ popołudniu, w Sali Konferencyjnej Prezydjum m. Krakowa.

P o r z ą d e k d z i e n n y.

1) Protokół z II. Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z emisji. 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i bilansu. 4) Wysłuchanie sprawozdania rewizorów, absolutorjum dla Zarządu 5) Uchwała w przedmiocie użycia czystego zysku. 6) Wybór rewizorów rachunkowych i ustalenie ich wynagrodzenia. 7) Ewentualne wnioski.

Posiadanie 25 szt. akcyj daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa **głosowania** należy złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania bez arkuszy kuponowych najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia: w KRAKOWIE: w Kasie Spółki ul. Krupnicza 1 5, tudzież w Oddziałach Polskiego Banku Krajowego i Polskiego Banku Przemysłowego; we LWOWIE i w WARSZAWIE: w Polskim Banku Krajowym lub w Polskim Banku Przemysłowym.

Akcjonarjusze, którzy wykażą w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Kraków, dnia 21. kwietnia 1923. 3157

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA S. A. w Krakowie.

TANIEJ O 50 PROCENT!!!

Korzystaj z wielkiej wysprzedaży!!



W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA".

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowania za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we **wszystkich kolorach.**

Cena za 3 metry gatunek „A" 75000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „B" 105000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „C" 165000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „D" 195000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „E" 225000 Mkp.

Na żądanie **Klijenta dodajemy** pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 50000, wyższy gat. 60000 i 75000 Mk.

POLECAMY PO STARYCH CENACH bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A" 60000 mk., „B" 75000 mk., „C" 90000 mk., „D" 120000 mk., „E" 150000 mk. za metr.

NA LETNIE UBRANIA polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65000 mk., gat. II. 80000 mk., gat. III. 95000 mk., gat. IV. 115000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35000 mk.

Czysto kamgarnowe po 80000, 95000 i 120000 mk.

„STRUKS" specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120000 mk.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26000, 28000 i 30000 mk. za metr.

MATERJAŁY DAMSKIE: Materjał „Subinion", nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30000 mk. za metr., wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47000 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19000 mk. za metr, wyższy gat. 21500 mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35000 mk.

Sztuczki na całe bluzki za 25000 mk.

MARKIZETY, Etaminy gładkie i desen. **zagran. podwójnej** szerokości od 18500 do 28000 mk.

EPONGE na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34080 mk. za metr.

ALPAGA czarna na sukienki, fartuszki itp. po 24200 mk. za metr.

JEDWAB CREPE de CHINE zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach po 87500 mk. za metr.

ZEFIRY na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14000 mk. za metr.

KUPON na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60000, 75000 i 90000 mk.

Materjał „TRYKOTINA" we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię Mk. 85000, na bluzkę 45000 mk.

PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, wsypy, poszewki itp., sztuczka 17 metrów po 150000, 170000 i 185000 mk.

PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki itp. 8500 i 9500 mk. za metr.

ZEFIRY zagraniczne na koszule od 8500 do 11500 mk. za metr.

PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 metr.), szerokość naturalna po mk. 36000.

„TYK" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszczające pierza po 10000, 11500 i 12500 mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po mk. 8500, 10000 i 11000.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20000, 25000 i 30000 mk.

FLANELE francuskie od 8000 do 11500 mk.

OBRUSY białe w desenie, duże na 6 osób po 45000 mk.

RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu od 8500 do 9500 mk.

RĘCZNIKI gładkie od 14000 do 16000 mk.

DYMKA biała na kalesony od 10000 do 13500 mk.

SURÓWKA metkal, biała i kremowa od 8500 do 10000 mk.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe 24000, 30000, 36000 i 40000 mk. za tuzin.

KOŁDRY PLUSZOWE, czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i desen. są ozdobą sypialni po mk. 100000 i 130000.

Takie same ciemne bez deseni po 70000 mk.

KAPY na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desen. 50000 mk. za sztukę.

KOŁDRY watowe, kryte satyną, na białej wacie, największy rozmiar od 125000 do 150000 mk.

CHUSTKI w najmodniejsze kraty, różnych deseni po 50000 i 60000 mk.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, lekkie, w śliczne desenie po 80000 100000 i 135000 mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami po 40000 i 45000 mk. Gotowe koszule nocne po 30000 mk.

KALESONY męskie z Żyrardowskiej dymki po 25000 mk.

SPÓDNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 27500 mk.

REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 16000 mk.

KOSZULE damskie, batystowe z koronkami i wstawkami po 27500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ul. ZIELNA nr. 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **10.500 mp.,** z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą **14.000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: **JERZY KONARSKI.** **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.